KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek. 24 Stycznia. / 5 Lutego. Rok 1855. № 33. Jutro, ŚŚ. Doroty i Teofila M.

Wczoraj w Kościele XX. *Bernardynów*, Amatorowie muzyki, w czasie Summy, wykonali Mszę Józ: *Elsnera;* na *Offertorium*, duet na sopran i tenor, kompozycji J. *Rubiniego.*— W Kościele XX. *Dominikanów*, w czasie Nabożeństwa, Amatorowie pod przewodnictwem P. Karola *Müller*, wykonali Mszę Nr 3 utworu tegoż.

Wiadomości z Krymu.

Podług doniesień Xięcia Menszykowa z d. 16 (28) Stycznia, stan rzeczy około Sewastopola, nie zmienił się. Nieprzyjaciel rzuca od czasu do czasu na miasto bomby i race, lecz w ogóle szkody, jakie sprawia u nas ogień oblegających, są nic nieznaczące. (Gaz: Rząd:).

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do d. 23 Stycz: (4 Lut:) r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 13; na które, tudzież na dawniejsze, w 133 wnioskach, złożono rs. 1,100 k. 70. Na żądanie 45 Uczestnikom, wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 3 kop. 83), rs. 1,936 kop. 68, i umorzono xiążeczek oszczędności 23. Przeto Uczestników 6,721, posiada kapitał rs. 163,113 kop. 41.

JW. *Plautin*, Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Dowódzca Grenadjerskiego Korpusu, powrócił z *Łowicza.*

Jutro, jako w rocznicę niegdy imienin, ś. p. Doroty z Steckich Xiężnej *Lubomirskiej*, w Kościele Parafjalnym Śgo Krzyża, o godzinie 10tej z rana, odprawioną zostanie na intencję Nieboszczki, Msza Śta śpiewana; na którą, zaprasza się Krewnych i Przyjaciół zmarłej.

Ś. p. Hermenegildy *Rogaliński*, b. Kapitan b. W. P., Wójt Gminy *Czyste*, zmarł w dniu wczorajszym. Stroskane Dzieci i Wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na exportację zwłok, odbyć się mającą jutro o godzinie 1ej z południa, na smętarz *Powązkowski.*

Onegdaj rozstał się z tym światem, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 10, młody Karol Hr. *Czapski*, syn Adama i Marji z *Rzewuskich* Hrabiów *Czapskich* małżonków. Stroskana Matka, zaprasza Przyjaciół i Krewnych, na exportację zwłok jego, mającą się odbyć z Kościoła Śgo Krzyża, na smętarz *Powązkowski.*

Karol *Stegemann*, Uczeń Gimnazjum kl. 5ej, w wieku lat 17cie, w dniu 3m Lutego r. b. zakończył życie. Pozostali Rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godzinie w pół do 3ciej po południu, z Kaplicy *Ewangelickiej* przy ulicy *Mylnej*, na smętarz tegoż wyznania odbyć się mającą.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Bronisławy *Smolikowskiej*, w dniu 31 z. m. zmarłej, odbędzie się jutro o godz: 9ej rano w Kościele Ś. Alexandra.

Ś. p. Karol *Weidner*, Obywatel m. *Warszawy*, po długiej i ciężkiej słabości, onegdaj rozstał się z tym światem, w wieku lat 52. Pogrążona w smutku Żona wraz z dziewięciorgiem Dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, dziś o godzinie 3ciej po południu, z Kaplicy *Ewangelicko-Augsburskiej* przy ulicy *Mylnej*, na smętarz tegoż wyznania odbyć się mającą.

Rok wkrótce upłynie, jak d. 6 Marca (1854), umarł w *Lachowie*, w Pow: *Włodzimierskim*, Gub: *Wołyńskiej*, w 73 roku życia, ś. p. Józef *Kozik*. Jeżeli zdrowa i religijna filozofja, która była właściwą cechą charakteru Nieboszczyka, nakazywała mu ukrywać się przed światem za życia, obowiązkiem jest tego, który był najwięcej tegoż życia świadkiem, przypomnieć to, co ono na pozór ograniczone w skromnym obrębie działań Zarządcy Dóbr, obejmowało w sobie skarbów dobra i poświęcenia, czystości Chrześcijańskiej, słodkości niezrównanej, wiary oświeconej i surowej. Przez lat 50 zarządzając majątkiem jednej i tej samej rodziny, widział z kolei następstwo trzech pokoleń; szanowały go zarówno wszystkie, ale ostatnie szczególniej, zwłaszcza najmłodsi z jego grona, poważali go jakby Ojca. Przodkowie Józefa *Kozika*, należeli do jednej z tych rodzin Xiążęcych, które skupiły się w około *Łucka* i *Włodzimierza. Metryka Litewska* obejmuje nadanie *Mokrca* pod *Włodzimierzem*, przez Króla *Alexandra* r. 1502, Kniaziowi *Michałowi*, Synowi Teodora *Kozikowi*. Kniaź *Iwan*, w r. 1528 wskazany jest, jako mający dostarczyć 5ciu zbrojnych na obronę ziemską. *Xięga Poborów* z r. 1570, wymienia Kniazia Dymitra *Kozika*, jako właściciela *Biskupic*, *Zamlicza*, etc. Około r. 1600, Kniaź *Andrzej*, był jednym z przyjaciół *Konstantego IIgo* Xięcia na *Ostrogu*, który lubiał otaczać się potomkami tych wielkich rodzin, których on sam był jednym z najwspanialszych przedstawicieli. Reszta potomków rodziny *Kozika*, w XVII i XVIII wieku, znajdzie się w *Niesieckim* i *Poczecie Elektorów*. Józef *Kozik*, którego dziś wspomnienie kreślimy, czuł dobrze, ile pracowite jego powołanie, wymaga wytrwałości, spokoju, równości, sprawiedliwości, i nigdy mu też na nich nie brakło. Pomnąc na życie tego człowieka, czuje się żywiej to, co nauka Chrześcijańska, która podnosi tak wysoko cnoty ukryte życia prywatnego, ma w sobie wielkiego. Głos *Kozika* był tak ujmujący, słowa jego tak przekonywające, że te połączone z piękną jego postacią i życiem tak czystem, mimowolnie wywoływały posłuszeństwo. Nigdy nie potrzebował uciekać się do kar. Kiedy chłopi widzieli którego z jego podwładnych, wracającego na drogę prawą, zwykli mawiać: »Tu był starzec!" Kończąc powiemy, i nikt z przyjaciół *Kozika* tego nam nie zaprzeczy, że chłopków pod jego zarządem będących, nigdy niczem nie zasmucił, jeno śmiercią swoją. Oby BÓG rzucił na szalę sprawiedliwości Swojej, dobroć Nieboszczyka dla podwładnych i życie Jego cnot pełne! — *J.*

(A. u. z prowincji.) Miesiąc czasu upłynął, jak zasnęła w BOGU, młoda, nadobna i tylu pięknemi przymiotami jaśniejąca ś. p. Walerja z Ostaszewskich *Ciemniewska.* Zbyt to krótki czas aby zmniejszył choć cząstkę boleści, jaką nieprzewidziany ten cios dotknął przywiązanego do niej Męża, Dzieci, Familję i wszystkich którzy Ją tylko znali; ale gdy pierwsze przerażenie minęło; gdy już dziś więcej ze swojem nieszczęściem oswoić się musieli pierwsi, a dla drugich tkliwe tylko wspomnienie zostało, wolno jest napisać słów parę o tej, która acz w krótkiem, bo tylko 26 lat liczącem życiu, rzadkiemi przymiotami duszy i serca musiała sobie zjednać najtkliwsze przywiązanie Męża i Dzieci, a ogólny szacunek i życzliwość wszystkich. Będzie to słaby hołd pamięci nieodżałowanej *Walerji;* powtórzenie ogólnego sądu całej okolicy, która niedawno, z serdeczną życzliwością cieszyła się przybyciem Jej do rodzimego majątku. Bo któż ze znajomych zmarłej *Walerji,* nie podziwiał tego słodkiego charakteru i uroku, jakim wszystkich darzyła, tego religijnego i serdecznego przywiązania do Męża i małych Dzieci, z gotowością poświęcenia samej siebie dla ich szczęścia, tej chęci przysłużenia się wszystkim, uprzejmości w domu, dobroci i szczodrobliwości dla biednych, sprawiedliwości dla służących. Któż w jej całem choć tak krótkiem lecz pamiętnem życiu, znalazł choćby jeden krok, jedną myśl niezgadzającą się z miłością BOGA i ludzi. O zaiste piękny to był odblask dawnego rodu, z którego pochodziła; odziedziczyła ona wysokie cnoty przodków, nieprzyjąwszy ich wad, jeżeli jakie mieli. Oby podobnych zmarłej *Walerji,* dużo rodziło się niewiast; oby Matki umiały wykształcać w swych dzieciach serca i uczucia, jakie Ją zdobiły. Takie życzenia każdy Przyjaciel ludzkości głośno zemną powtórzy! Spokój Ci zmarły Aniele. Twoja dusza jest w Niebie, wynagrodzona już za swoje cnoty; a ci, których tu zostawiłaś w żałobie, długo, bardzo długo płakać za Tobą nie przestaną. Cnoty zaś Twoje przez Wnuków jeszcze zecznią wspominane będą.— *D.*

Wspomnieliśmy już o *legendach herbowych* spisanych przez J. I. *Kraszewskiego,* i w miarę otrzymania jakiego szczegółu, dotyczącego tychże, zamierzyliśmy go podawać do wiadomości powszechnej. Są to po prostu bajeczki, opowiadane przy kądzielach, ale dla zbieracza, i to jest jakim-takim materjałem, a więc prosiemy posłuchać: W czasie napadu na *Morawy,* a miało to być 1100 roku, nieprzyjaciel wtargnął na zamczysko *Odrowążów,* i pochwyciwszy jedynaczkę a dorodną córę dziedzica, nim się ku obronie ruszono, poganin jeden zabrał ją i uszedł. Naówczas *Piotr z Radzikowa* ku któremu dziewczę nieszczęsne, gdy ją uprowadzano, wyciągało ręce, błagając go o ratunek, szybko zebrał garść ludzi, i pobiegł w *pogoń* (owóż i herb *Pogończyk, Ogończyk*), za rabusiem. Udało mu się w trop za nim pędząc, dognać najezdzcę, zatrzymać, i *powalić* (h. *Powała*), nareszcie zabić go i *Odrowążównę* odebrać. Wtedy oswobodzone dziewczę, widząc się cudownie z rąk pogańskich uratowaną, zdjęło z palca pierścień i dało mu go połowę, rozłamawszy takowy na znak wiary, z przysięgą że nikomu prócz niego ślubować nie będzie. Znać *Piotr,* czy nieśmiał się o jej rękę upomnieć, czy też wojenną wyprawą gdzieś uniesiony, dość że nie zaraz się zjawił, a *Odrowążówna* u rodziców została. Trafiać się tedy poczęli zalotnicy, najeżdżali swaty, bo nikt o złamanym nie wiedział pierścieniu; rodzice przynaglali aby wybór zrobiła, lecz panna opierała się zrazu i odkładała. Gdy zaś *Piotr* się nie zjawiał, a ojciec coraz bardziej na wydanie nastawał, panna myśląc że *Piotr* już zabity na wojnie, i że więcej nie wróci, zezwoliła na ślub z innym. I dzień już naznaczono na gody weselne, i zamek *Odrowążów* przystroił się cały jak do wielkiej uroczystości, nawet Kapłan już zabierał się stanąć przy Ołtarzu, gdy *Piotr z Radzikowa,* na zziajanym koniu z połową pierścienia nadjeżdża. Zjawił się Rycerz na sali wśród zdumionych gości, Pannie Młodej okazując połowę pierścienia, i dopominając się zaprzysiężonej przez nią wiary. *Odrowążówna* ujrzawszy go, zawołała ze łzami, że woli umrzeć niż ślubowaną wiarę mu złamać, a jeżeli rodzice na to nie zezwolą, za nikogo pójść nie chce. Tak więc starzy *Odrowążowie* zezwolić nareszcie musieli, i *Piotr z Radzikowa* bogatą i dorodną dziedziczkę zaślubił.

Obecnie zwraca za granicą uwagę rolników *jęczmień peruwjański,* którego łuska cieńsza jest od najpiękniejszej *pszenicy.* Pole zasiane tym *jęczmieniem,* przyniosło 1,750 ziarn plonu. Kłosy mają 3 cale długości o 6 rządkach ziarn. Orygionalne ziarno przysłane zostało z *Peru,* Hrabiemu *Lansdale* w *Anglji,* i tam też robione były pierwsze próby, tego tyle użytecznego w gospodarstwie ziarna. Wkrótce zdaje się przejdzie ono i bliżej do *Europy,* i jak tyle innych gatunków zboża, szybko się upowszechni.

Słynna Artystka Panna *Rachel,* zrobiła kontrakt na 200 wystąpień do *Stanów Zjednoczonych Ameryki.* Za te 200 wystąpień otrzyma 1,200,000 fr:, to jest po 6,000 fr. za każde. Z summy powyższej, 600,000 fr. złożone będą u *bankiera* w *Paryżu,* przed wyjazdem Artystki. Od dnia wyjazdu, ta summa należy już do Panny *Rachel* lub do jej spadkobierców. Gdyby więc utonęła w przeprawie do *Ameryki,* już tem samem ta summa przechodzi na własność rodziny Panny *Rachel.* Ale nie na tem koniec. Jeżeli Panna *Rachel* umrze w ciągu 200 reprezentacji, antreprenerowie jej wystąpień, mieć będą prawo kazać ją nabalsamować, wozić jej zwłoki z miasta do miasta i wystawiać takowe na widok publiczny. Gdy tym sposobem z żywą lub umarłą dopełnionych będzie 200 przedstawień, ciało dopiero rodzinie zwrócone zostanie. Słyszeliśmy o różnych spekulacjach na tym świecie, powyższa przechodzi wszystko co dotąd pomyślano.

Wiele Dam używa teraz nawet do ubrania, sukien pod szyję zapinanych (montantes); przy tych sukniach rękawy pozostają krótkie. Korsaż przyozdabia się w guziki z drogich kamieni, brylantów etc, a ręce w kosztowne bransoletki.

W *Lublinie* w xięgarni St: *Arzta,* dostać można wszystkich nowości z xiążek, nót, mapp różnych i atlasów, po cenie tejże samej co i w *Warszawie,* a kupującym na raz jeden za znaczniejszą summę, stosowny rabat ustępuje się. Przyjmuje się oraz prenumerata na wszelkie dzieła i pisma perjodyczne; zaś obstalunki w krótkim czasie uskutecznia. Czytelnie *polska* i *francuzka,* ciągle nowościami są pomnażane.

Z okoliczności wzmianki o *kuligach*, już kilkakrotnie rzucano pytanie zkąd się wzięła ta nazwa. Otóż podług *Lindego*, można pisać *kulig* v *kulik*. Znany badacz obyczajów ludowych Kaz: Wł: *Wójcicki*, dotykał także nieraz tego przedmiotu, który oznacza krotochwilę zapustną. Jeden z dawniejszych pisarzy, mówiąc o *kuligu*, tak go określił w dwóch wierszach:

„A ta zabawa jeszcze od *Popiela*,
Ma za cel by każdemu zalano *gardziela*."

Widać że zdanie swoje opierał na pochodzeniu tej nazwy od wyrazu *sławiańskiego*: *kulikać*, który oznaczał *pić*, *hulać*. Że zaś podczas zapust było zwyczajem przebierać się czyli maskować, przeto przy każdej takiej pohulance, to jest *kuligu*, nie obeszło się i bez masek. W czasie przedsiębrania takiej rozrywki, zbierano się w jedno koło, z kilkudziesiąt osób złożone, siadano w sanki, i najeżdżano znanego z gościnności sąsiada. Prawdziwy *kulig*, nie może się bowiem odbyć bez tych warunków, jakiemi są: *sanie*, *maski*, *Arlekin* wpadający pierwszy do mającego się najechać sąsiada i orator, który na czele całego zebrania wita gospodarstwo, i przewodniczy zabawie. Tańce, śpiewy, i kapela, dopełniają reszty w tej wesołej rozrywce, która głównie tylko odbywa się podczas zapust. Znany jest piękny wiersz autora *Marji*, o tej zabawie:

„My sobie jedziem kulikiem
I w noc i we dnie,
Wesołe, szalone, przednie:
Maska nas kryje,"— i. t. d.

Kończy zaś ten ustęp następującemi słowy:

„Lecim saniami
I jadą z nami,
Wrzawa, śmiech pusty;
Czy znasz ty polskie zapusty."

Że *kuligi* odbywały się niejednokrotnie w *Warszawie*, świadczy o tem niniejsza kronika, która w liczbie innych obejmuje także nader szczegółowy opis podobnej rozrywki, odbytej d. 1 Lutego 1842 r., a zaszczyconej obecnością JO. Xiężnej *Warszawskiej* Namiestnikowej Królestwa. Liczne grono znakomitych osób, zebrawszy się dnia tego wieczorem w salonach JJWW. Ludwikostwa Hra: *Małachowskich*, (w domu dzisiejszym JW. Hr: Stanisława *Potockiego*, wyruszyło kuligiem wraz z tymże Gospodarstwem domu, do ś. p. JJWW. Hr: Stanisławostwa *Grabowskich*, w gmachu Najwyższej Izby Obrachunkowej zamieszkałych. Świetna ta i pamiętna zabawa, odbyła się ze wszelkiemi formami, tak dalece, że na parę dni naprzód, najechani Gospodarstwo otrzymali zawiadomienie, zaczynające się od słów:

„Gospodarzu Gospodyni!
Świąteczne szaty dobądźcie z skrzyni,
I ubierzcie Izbę w kwiecie
Bo wnet gości mieć będziecie.

Wiersz ten kończył się, jak następuje:

Jak *Jaskułki* nalecimy
Cały dom wasz obsiędziemy,
I pojawi się przed wami,
Kulig, lecz nad *Kuligami*!

Od owego czasu podobnie w tym rodzaju świetnej zabawy nie pomnim. Dopiero w tym roku gdy stary ten zwyczaj wskrzeszony na nowo został, kilka z nich, ale jeszcze nie zupełnie jak to mówią: po formie, zawsze jednak ochoczych i świetnych, już się odbyło.

Przy wyrabianiu obić papierowych, które od niejakiego czasu tak weszły w modę, iż prawie w każdym domu, i niemal pokoju, już się znajdują, zaczęto używać w *Prusach* farb arszenikalnych, które nader szkodliwy wpływ wywierają na zdrowie ludzkie. Skutkiem tego zabronioną została tamże sprzedaż obić tego rodzaju, ale pomimo to wiele ich bardzo wychodzi za granicę. Dla tego też warto, aby przy nabywaniu tego rodzaju wyrobów, kupujący zwracali na nie uwagę swoją.

Znany na scenie tutejszej dramat, p. n.: *Kobiety z kamienia*, wywołał u PP. *Montjoye* i *Deslandes* protestację, która zakończyła się napisaniem przez nich trzech-aktowego dramatu, p. n.: *Ewa*, granego obecnie w Teatrze *Veaudeville* (w *Paryżu*). Autorowie w tej nowej protestacji dowodzą, że to mężczyzni zmieniają kobiety z granitu w marmur, że każde serce skoro zanadto krwi przez zadawane mu rany utraci, przestaje bić i martwieje. Sztuka ta jest pełna zalet; i warto aby tłomacz który nam przyswoił *Kobiety z kamienia*, zajął się obecnie dla okazania swej bezstronności, przyswojeniem nam *Ewy*.

»W dniu 21 i 23 b. m. i r., w mieście *Łęczycy*, odbyły się dwa Koncerta, t. j. PP. Kazimierza *Łady* i *Elvarta* na *waltorni*, o którym już nie raz wspominaliśmy; oraz młodej 17sto-letniej Panny Heleny *Elvart*, na fortepjanie. Gra P. *Łady*, znaną jest w *Warszawie*; nie będę jej przeto opisywał, ani wrażenia jakie wywołał na swoich słuchaczach, które niezaprzeczenie było wyższem jak w innych miejscach. P. *Łada*, siłą talentu swego, umiał zachwycać wszystkich, tem więcej tutaj; *Kujawiak*, grał śród swoich rówienników, lub tych pod których wzrastał i rozwijał się okiem; podwójne przeto budziło się uczucie w sercach i myśli słuchaczów. P. Wincenty *Elvart* produkował się z grą na *waltorni*. Niezaprzeczenie jest to dość trudny instrument dla solowej muzyki; wszakżeż jego tenorowy i tęskny ton, mile zajął słuchaczów, zwłaszcza, iż czystość tonu w grze P. *Elvart*, niemałą stanowi zaletę, co właśnie cechuje największą trudność w grze na *waltorni*. P. *Elvart* zdołał wszakże pokonać te trudności i fantazja *Łzy Magdaleny* i *Echo*, kompozycji Koncertanta, wykonane solo na *waltorni* z towarzyszeniem fortepjanu, powszechne zyskały uwielbienie. Panna Helena *Elvart*, Córka powyższego, towarzyszyła tak P. *Ładzie* jako i Ojcu swemu. Znawcy w grze jej chwalą czucie, biegłość i wysokie ukształcenie muzyczne. Te koncerta miały licznych słuchaczy, którzy z zadowoleniem każdą razą opuszczali salę.—*J.*

Panie Redaktorze! Nadesłane mi w dniu 20 z. m., przez Proboszcza mej Parafji, rs. 5 k. 40, z zapewnieniem że są moją własnością, a zaś z kąd i od kogo dowiedzieć się nie mogę, tylko domyślam się jaką drogą złożone zostały na Jego ręce, przesyłam w celu dołączenia do ofiar na *Instytut Moralnie Zaniedbanych Dzieci*. W. *Min*......— (Życzeniom Pana W. *Min.*, Redakcja *Kurjera* uczyniła zadosyć).

Nakładem i drukiem J. *Glücksberga*, Xięgarza Szkół, wyjdzie z pod prassy dzieło p. t. *Zasady Wiary Katolickiej*, przykładami historycznemi objaśnione, czyli *Katechizm historyczny* przez X. Jana *Schmida*. Bliższe szczegóły zawiera *Prospekt* przy dzisiejszym numerze *Kurjera* dołączający się.

W zeszłą Środę, o godz: 8ej wieczorem, w Kościele Prawosławnym Śgo ALEXANDRA *Newskiego*, w Cytadeli *Alexandrowskiej*, odbył się obrzęd zaślubin JW. Hra: Wiktora *Kankrina*, Kapitana Lejb-Gwardji, Adjutanta JO. FELDMARSZAŁKA Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, Syna niegdy Hr: *Kankrina*, Ministra Finansów Cesarstwa, z JW. Hrabianką Elżbietą *Simonicz*, Panną Honorową NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ, Córką JW. Anny z Xżąt *Amilochwarow* (Siostry Carewnej *Gruzijskiej*) i niegdy Jenerała-Lejtnanta Hr: Jana *Simonicza*, b. Posła w *Teheranie*, a następnie Komendanta Cytadelli *Alexandrowskiej*. Błogosławił ten związek w obec licznych Kolegów i Przyjaciół Nowożeńca, W. JXiądz *Korczyński*, Proboszcz miejscowy. Po ukończeniu obrzędu religijnego, Orszak godowy udał się do mieszkania Nowożeńca, w domu *Grantzowa*, przy ulicy *Jerozolimskiej*, gdzie Przewielebny X. *Spleszyński*, Super-Intendent Kościołów *Ewangelicko-Reformowanych*, dopełnił aktu religijnego podług rytuału Wyznania Reformowanego.

Rada Opiekuńoza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Kaliskiego. Ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, iż w dniu 6 (18) i 7 (19) Lutego r. b., danemi będą w mieście *Kaliszu* na dochód Zakładów Dobroczynnych, przedstawienia Teatru Amatorskiego, to jest dnia pierwszego danemi będą: Drama w trzech aktach Hrabiego *Skarbka*, pod tytułem *Czemuż nie była Sierotą;* tudzież Monodram P. *Ładnowskiego* p. t. *Berek zapieczętowany;* w drugim zaś, przedstawionemi będą: Komedja w 3ch aktach Hr. *Skarba*, p. t. *Z siedmiu najbrzydsza*, i komedja J. *Korzeniowskiego* w jednym akcie p. t. *Pierwej Mama*. Dnia 7 (19) Lutego w godzinę po ukończeniu widowiska scenicznego, danym będzie na wielkiej Sali Resursy *Kaliskiej* Bal, na dochód Zakładów Dobroczynnych.— St. *Radoliński*, Opiekun Prezydujący.

Artystowskie albumy, coraz bardziej wchodzą w modę, a ostatni z nich wykonany przez tutejszych Artystów, a zamówiony przez JW. Hr: Władysława *Branickiego*, należy do rzędu prawdziwie mistrzowskich. Wszystkie bowiem roboty które się tam znajdują, a będące dziełem PP. *Kossaka*, *Simlera*, *Kostrzewskiego*, *Lasockiego*, *Pilatego* i *Szermentowskiego*, który zajmował się przez czas długi w pracowni P. *Kossaka*, są oddane z całą sumiennością, i zajmują nie tylko samem wykonaniem, ale nadto układem i kompozycją. Tak np. zwraca każdego uwagę praca P. *Kossaka*, zobrazowana z jednej z piosnek *Kozackich*, albo znów *Karczma* pod *Bodzentynem*, P. *Szermentowskiego*. Album to powiezione zostało przez Hrabiego, przy wyjeździe jego onegdajszym z *Warszawy*, do Gubernji *Kijowskiej*. Tym sposobem bliżej poznają się tam z talentami Artystów *Warszawian*, i zapewnie słusznie ich ocenią.

W Nrze 31 pisma naszego zamieszczoną była wiadomość, iż w dniu 30 z. m. mężczyzna, z nazwiska i pochodzenia niewiadomy, przybywszy do łazienek przy ulicy *Rybaki* pod Nr 2560, przez poderznięcie gardła brzytwą w wannie, śmierć sobie zadał. Obecnie z wyprowadzonego śledztwa okazało się, iż samobójca nazywający się Andrzej *Kaberlejn*, poprzednio zostawał jako czeladnik w jednej z tutejszych fabryk kapeluszy damskich, zkąd przed kilką miesiącami oddalił się. Powody, które go skłoniły do spełnienia samobójstwa, niewyśledzone.

Do czego doprowadzają późne przybywania na wieczory, najlepiej dowodzi następne zdarzenie jakie w tych dniach zaszło w jednym z prywatnych domów. Zacni i w podeszłym wieku będący Gospodarstwo, chcąc uczcić jakąś rodzinną uroczystość, zaprosili przyjacielskie kółko na tak zwaną *herbatkę*. Z tych prawie wszyscy przez wzgląd na wiek sędziwy tak Pana jak i Pani domu, przybyli po uczciwemu o godz: 8ej, a zabawiwszy do w pół do 12ej, już prawie wyruszyli wszyscy, gdy nagle zaszedł powóz i nowomodna para małżonków, zajechała dla przyjęcia w tej zabawie udziału. Rozumie się że już było po wszystkiem, i szanowni Gospodarstwo niewiedzieli jaki im dać udział, dopiero pięcio-letni wnuczek Gospodarstwa, wybawił wszystkich z kłopotu, mówiąc z naiwnością do nowo-przybyłych: »Czy Państwo do nas na noc przyjechali, bo już ani jednego gościa niema."

Nakładem Xięgarni i składu nut muzycznych R. *Friedlein* przy ulicy *Senatorskiej* Nr 460, wyszły następujące nowe tańce: *Ballg'schichten Walzer*, ułożone na fortepjan przez J. *Strauss*, cena k. 45; i *Wiejska* Polka-Mazurka, ułożona na fortepjan, cena k. 15.

Znany wszystkim Obraz *Trzech Męczenniczek* (Chozroe Duzzi), który przez długi czas był na wystawie w sali gmachu W. T. D., kopjowany jest obecnie przez P. *Paszkiewicza*, który jako malarz, dał się już poznać nie z jednej swej pracy.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetwerti 871, *pszenicy* czetwerti 2,935, *jęczmienia* czet: 1,030, *owsa* czetw: 2,125, *grochu* polnego czetw: 402, *gryki* czet: 338, *kaszy* jęczmiennej czet: 168, *kartofli* czetwerti 86, *siana* pudów 21,362, *słomy* pudów 9,330.

Do Zakładu mego w tych dniach nadeszły wprost z *Paryża* Perfumy: *Lubina, Houbigant Chardin, Pinaud, Societé-Hygienique, Mignot* i innych. Pomady Dra *Dupuytren*: *Garry-Perole, Legrand, Societé Hygienique*. Fixatoir: *Lubin* i *Societé Hygienique. Poudre de feuur de riz. Vinaigre ambré Lubin'a. Vinaigre Makard'a. Vinaigre Societé Hygienique. Vinaigre Violet'a, Vinaigre de Buty, Huile Philocome, Cold Cream. Pomade Hongroise, Creme de Beauté, Pate d'Amandes, Aspasine, Persian-Powder, Elixir odontalgique, Odontine, Fluide transmutatif* i *Eau Mexicaine* do farbowania włosów; oraz rozmaite mydła różnych fabrykantow. *Grzebienie*: szyldkretowe, z słoniowej kości, z kauczuku, bawolego rogu, i ze stali. *Szczotki* i t. d.— T. *Śniechowski*, przy placu Teatralnym Nr 477.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: *żyta* czetwert rs. 9 kop. 53; *pszenicy* rs. 11 k. 31½; *jęczmienia* rs. 8 k. 28; *owsa* rs. 5 kop. 49½; *siana* furę jedno-konną od rs. 3 do rs. 4 k. 50; *siana* furę parokonną od rs. 3 k. 75 do rs. 9; *słomy* furę zwyczajną od rs. 2 kop. 40 do rs. 3 k. 15; *masła* pud rs. 7 k. 80; *słoniny* pud rs. 4 k. 60; *kartofli* czetwert rs. 4 k. 30½; *okowity* wiadro rs. 4 kop. 48½; *szumówki* wiadro rs. 2 k. 69½.

Jakoś *małe* dzieci nie są lubownikami *Maskarady*, bo na wczorajszą ledwo ich kilkoro zebrało się. Było tam parę *Krakowiaków* i *Krakowianek*, zgrabniutka *Córka Regimentu* (w minjaturze) i mała *Wieśniaczka*. Ale też za to gdy o północy wysypało się na salę dwadzieścia par dziatwy z naszego baletu, gdy ucięli to ognistego *mazura*, to wymuskanego *kontredansa*, to skoczną *polkę*, zaraz przybyło życia na salach. Domin także maluczko, charakterystyki, wyjąwszy *Chłopki* arcy-naturalnej, i *Pierota* dziwnie elastycznego, więcej nic a nic. Osób było 700.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Balecie *Asmodea*, Panny: Anna *Straus* 15-kroć, *Frejtag* 10-kroć, *Kozłowska* 2-kroć, oraz PP. Alexander *Tarnowski* 6-kroć, *Popiel* 3-kroć i *Meunier* 2-kroć. W Teatrze Rozmaitości: po Dramie *Graziella*, Panna *Łapińska* i Pan *Stolpe* po 3-kroć; po Kom: *Biedny Rybak*, Panna *Szymanowska* 2-kroć, PP. *Żołkowski* 3-kroć, oraz *Szymanowski* i *Skomorowski*; Po Monodramie *Lokaj za Pana*, Pan *Chomiński* 3-kroć. W czasie *Maskarady*, po Krotochwili *Arlekini*, Panna *Szymanowska* i Pan *Swieszewski*.

Anglja.— Rada gabinetowa odbyta w dniu 16 z. m., trwała pięć godzin; podobnie długiego posiedzenia Ministrów nie pamiętają. — Do *Skutari* mają wyprawić z *Londynu* oddział straży ogniowej, dla ochrony tameczuych szpitali na przypadek ognia.— Meeting w *Leeds* pomimo bardzo gorącej mowy P. *Cobden* za pokojem, zatwierdził postanowienia wojownicze. — W dniu 20 z. m. papiery na giełdzie spadły, ponieważ zapas gotówki brzęczącej banku, zmniejszył się o 1 miljon funt: szterl:. Przyczyniły się do tego zatrważające o armji *Krymskiej* wiadomości w *Times*, dowodzące, że armja ta na początku liczyła ledwo 14,000 ludzi, a z tych tylko 2,000 zdrowych. (J. de St. Pet:).

Austrja.— Według *Fremdenblatt*, Posłowie *Anglji* i *Francji* już w dniu 17 z. m. otrzymali telegrafem wiadomość o wysłaniu im instrukcji dla traktowania o pokój, na podstawie czterech rękojmi. Czekają na instrukcje dla Posła *Tureckiego*.— Hr: *Buol* w dniu 10 z. m. wyprawił do Pełnomocników *Austrji* przy Dworach *Niemieckich*, depeszę okólnikową, w której nastaje na konieczność uruchomienia kontyngensu związkowego. — *Neue Pr: Ztg* donosi z *Wiednia*, że na konferencji z 7go z. m., rozbierano tłómaczenie czterech rękojmi, podane przez Mocarstwa, które podpisały traktat z 2go Grudnia, i podane przez *Rossją*; na tej konferencji zgodzono się tylko, że różnica zdań co do tych punktów, nie wyłącza wcale porozumienia. — Komissja dla uregulowania stosunków Xięztw, ma się zebrać w *Wiedniu* w końcu Stycznia. — Narady wojenne pod prezydencją Feldzeugm: *Hess*, nie ustają. (Jour: de St. Pet:).

Francja.— P. *de Genlis*, Adjutant Jenerała *Canrobert*, przywiózł do *Paryża* memorjał szczegółowy, w którym Jenerał stara się usprawiedliwić swe działania w *Krymie*. Oświadcza w nim Jenerał, że dla tego dotąd nie stoczył bitwy z Xięciem *Menszykow*, iż mu brakuje jazdy i koni do przewozu. Dowodzi, że położenie armji jest dziś lepsze jakby być mogło po wejściu do *Sewastopola*, ponieważ nie podobnaby jej było tam się utrzymać. *Canrobert* oddaje sprawiedliwość najzupełniejszą męztwa wojskom *angielskim*, ale robi uwagę, że źle opatrzone, mało czujne, w ruchach powolne, nie raz zawadzały działaniom. Memorjał ten nie robi nadziei, by *Sewastopol* rychło mógł być wzięty.— Redaktorom dzienników półurzędowych, zalecono, by nie mówili z tak wielką jak dotąd pewnością o następstwie na tron Xięcia *Napoleona*; z tego wielu wnioskuje, że Cesarzowa jest w stanie pożądanym. — Jenerał *Canrobert* miał zażądać, by mu nie przysyłano więcej wojsk przynajmniej na teraz. Według innych, Jenerał ten miał zażądać 60,000 ludzi i 30,000 koni posiłków, by mógł rozpocząć kampanję. (J. de St: Pet:).

Turcja.— W dniu 3 z. m., *Omer* Basza znajdował się w obozie sprzymierzonych; porozumiawszy się z Jenerałami o ruchy trzech armji, w dniu 6 odpłynął do *Warny*. Po wydaniu ostatecznych rozkazów, obejmie zaraz kierunek działań mu powierzonych.— Z powodu dotychczasowych działań sprzymierzonych, a zwłaszcza postępowania Lorda *Redcliffe*, który wydaje polecenia jak gdyby był Lordem Komissarzem *Turcji*, *Turcy* starego systematu, coraz bardziej szemrać zaczynają i dowodzą, że to może zniweczyć samą istotę islamizmu. W prowincjach *Turcji Europejskiej*, coraz silniejsze wrzenie pomiędzy ludnością chrześcjańską objawia się. — Z *Galaczu* piszą pod d. 6 z m., że wojska *tureckie* ciągle przechodzą *Dunaj* pod *Brailą*, i że dość znaczne siły *Turcy* skoncentrowali w *Dobruczy*.— *Reszyd* Basza z Posłami Zachodnich Mocarstw, podpisać miał układ dotyczący organizacji Xięztw *Nad-Dunajskich*, który ma służyć za podstawę narad w tym przedmiocie w *Wiedniu* odbywać się mających.— Z *Erzerum* piszą, że znaczny oddział wojsk *angielskich* z *Indji*, zjawił się na zatoce *Perskiej*, w zamiarze wylądowania na brzegach *perskich*. (J. de St. Pet.)

Przy tak wysokich jak obecne cenach, targi *angielskie* regulują się do obfitości zagranicznych dowozów, a że takowe były w upłynionym tygodniu nieco znaczniejsze, przeto młynarze i piekarze wymogli na krajowem ziarnie 3 do 4, a na zagranicznem 1 szylingu na kwarterze zniżenia. Obrot wszakże interesów był ograniczony, gdyż trzymający zboże, wyjątkowo tylko zniżone ofiary przyjmowali. Według urzędowych ogłoszeń, dowozy do *Londynu* od 5 Listop: do 5 Stycz: b. r. były mniejsze jak w 1853 roku o 1,063,452 kwarterów, co daje blizko 100,000 łasztów. Można wyobrazić sobie, jak wielka w ciągu roku będzie różnica, i jaki to wpływ wywrzeć musi w późniejszym czasie.— Targi *Hollenderskie* były zupełnie spokojne, toż samo możemy powiedzieć o *Hamburgskich*.— We *Francji* dla silnych mrozów i śniegów, ogólne podniesienie cen miało miejsce. — Na naszej giełdzie w pierwszej połowie tygodnia, ceny przybrały 20 do 30 guld:, które w ostatnich dniach znikły; notowania więc nasze nie są regularne, bo zależą od tego, czy interesa robiono w pierwszej lub ostatniej połowie tygodnia. Płacono za łaszt *pszenicy* przy wadze 124 do 133/4 fun: hol:, 570 do 730 guld:, co na korz: Warsz: daje od rs. 6 kop: 43 do rs. 8 kop: 11½. Cena *żyta* dochodziła do rs. 4 kop: 46 za korzec. — *Gdańsk*, dnia 1go Lutego 1855 r. — *Makowski, Kendzior et Comp*;.

ROZMAITOŚCI. — W tych dniach napadli bandyci na *Madrycko-Bayoński* dyliżans, o pięć mil od stolicy, i zabrali podróżnym wszelkie kosztowności. Konduktor, młody *Francuz*, nazwiskiem *Blondel*, chciał się bronić, ale bandyci *hiszpańscy*, chociaż zresztą grzeczni, nie puszczczają bezkarnie oporu. I *Blondel* byłby niezawodnie poległ od kuli, gdyby nie to, że pewna dama *hiszpańska* wstawiła się za nim, przytaczając za najważniejszy argument na uniewinnienie go, »że niedawno dopiero podróżuje w *Hiszpanji*, i nie zna jeszcze zwyczajów krajowych." Bandyci *hiszpańscy* postępują w sposób następujący: Na zawołanie »Alto!", które pocztyljonom bardzo dobrze znane, zatrzymuje się dyliżans natychmiast; tak bowiem wymaga *zwyczaj*. Bandyci prowadzą dyliżans na pole, każą wszystkim podróżnym wysiadać i ustawiać się w szeregu, po którego obydwóch skrzydłach stoi bandyta z nabitą strzelbą, tak jak w *Scribego* operach. Program ten nigdy się nie zmienia. Nikomu nie wpadnie na myśl opierać się temu rozkazowi, a niektóre osoby doznawszy już kilka razy podobnej przygody, stają dobrowolnie w szeregu, i uczą nawet mniej doświadczonych towarzyszy podróży, jak się zachować mają. Herszt bandytów lustruje potem każdego passażera z osobna, i zabiera im wszystko cokolwiek przy nich znajdzie z pieniędzy lub kosztowności; biada temu, któryby cokolwiek zataił i chciał »okraść złodziejów", jak się wyrażają; obitoby go kijami jak zwykłego złodzieja. Ktoby się zaś odważył na serjo opierać, tegoby nie minęła kula. Potem przetrząsają kufry, i uwalniają je z wszelkich ciężarów mających jaką wartość. Po ukończeniu oddalają się, zostawiając ogołoconych podróżnych na polu. Podczas ostatniego napadu, było 3 stopnie zimna, a wizytacja trwała dłużej jak zwykle. Przybywszy do *Fuencarral*, uwiadomił Konduktor Władzę bezpieczeństwa o tem zajściu; gwardja cywilna wyruszyła natychmiast szukać bandytów, którzy zapewne już od kilku godzin siedzieli w *Madrycie*, dzieląc się wygodnie zdobyczą. Między podróżnemi było 8 mężczyzn, a bandytów było tylko 4; gdyby się wszyscy byli tak bronili jak Konduktor, toby było bezwątpienia inaczej poszło. »Ale to nie jest zwyczaj w *Hiszpanji!*" — »Cóż ty sobie myślisz *Janie?* przykazałem ci, abyś mnie obudził o 5tej z rana, a to już 3cia po południu", rzekł przeciągając się w łóżku Pan jego. »Byłem, byłem Jasny Panie, dziś z rana o 5tej w pokoju, ale Jasny Pan spałeś, więc jakże miałem go ze snu wybijać?"

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Burmejster Jene:-Major z Zamościa; Borkowski Stan:-Dunia Hr. z Skierbiszewa nr 467; Duchnowski Teod: Porucz: z Kielc nr 601; Gotardowski Hen: Oby: z Wielkiej woli nr 551; Grodzicki Filip Ob: z Sluszkowa nr 584; Karnkowski Konst: Oby: z Leszna nr 584; Lubowidzki Karol Oby: z Widzewa nr 613; Malinowski Jan Obyw: z Kielc nr 468/9; Mirosławski Emeryk Oby: z Władysławowa nr nr 584; Pląskowski Włodz: Oby: z Głodowa nr 584; Ratow Jene:-Major z Wojsławic; Rutkowski Jul: Porucz: z Kielc nr 601; Sołtyk Fran: Oby: z Piastowa nr 584; Tołoczko Edw: Ob: z Gub: Grodzieńskiej nr 585; Wołkow Kapi: z Krasnegostawu nr 625.

Wyjechali: Borkowski Józ: Oby: do Budzynka; Burhardt Jene:-Major do Gub: Lubelskiej; Przedpełski Edm:, i Przyłuski Włady: Ob: do Osieka; Zawisza Jan Ob: do Brześcia Lit:.

Przyjechali koleją żelazną: Landsztejn Michał Komis: Kup: z Berlina nr 949.

Wyjechali koleją żelazną: Handcock Wiliam Inżen: do Londynu; Harrand Lud: Żona Kup:, i Rej Marja Kup: do Berlina.

Potrzebna jest upoważniona od Rządu, GUWERNANTKA, Polka, do udzielania języków: polskiego, francuzkiego, i innych przedmiotów. Osoby interesowane, zgłosić się zechcą pod Nr 58, na Starem-Mieście w domu W. Rudnickiego, na 1e piętro, od strony Wisły.

W zeszły Piątek wracając z Pragi, zgubioną została **PELERYNA** od salopy, jedwabna, czarna, w pasy atłasowe i morowe, obszywana do koła axamitem w zęby wycinanym. Znalazca raczy takową oddać, do Sklepu Kapelusznika P. Völker, przy ulicy Senatorskiej, w domu W. Łagiewnickiego, za nagrodą rs. 3.

W Magazynie Strojów Pani Kowalewskiej, na Krako:-Przedm: naprzeciw Kościoła XX. Karmelitów, w domu Kirkowa, jest do sprzedania za cenę umiarkowaną: **SALOPA** tumakowa, prawie nowa; SUKNIA ciężka materjalna, zupełnie nowa; PŁASZCZYK atłasowy; SZAL, i CHUSTKA; wszystko bardzo mało używane.

SUSZARNIA czyli **LASSY** Angielskie do Słodu, są do sprzedania pod Nrem 1048 przy ulicy Grzybowskiej.



FORTEPJAN mahoniowy, o półsiodmej oktawy do G., fabryki Bucholtza, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania przy ulicy Nowe-Miasto, w domu Piwońskiego, Nr 317, na drugiem piętrze od frontu.

Dwa **POKOJE**, z Meblami, oraz Kuchnia i Spiżarnia, są do wynajęcia zaraz do Śgo Jana 1855 r. na Nowem-Mieście pod Nr 310, na drugiem piętrze od frontu po lewej stronie.—Tamże można powziąść wiadomość o 12tu Stogach niewielkich **SIANA**, pogodnie zebranego, które są do zbycia za umiarkowaną cenę.



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **FORTEPJAN** o 6ciu oktawach, KOMODA mahoniowa, LUSTRO, ODZIENIA różne, SPRZĘTY kuchenne, KRZESŁA, PORCELANA, różne SZKŁA i SPRZĘTY kuchenne; a to pod Nr 720 przy ulicy Leszno, na dole po lewej stronie.

Jest do sprzedania **KLACZ** skaro-gniada, rosła. Wiadomość bliższa u Szwajcara w Hotelu Niemieckim, przy ulicy Długiej.

Rsr. 20 Nagrody.— Dnia 30 z. m. przy wyjściu z Kościoła XX. Kapucynów, zgubiony został **ZEGAREK** złoty, cylinder, o 4ch kamieniach, z werkiem, w którym każda sztuczka była grawirowana, koperta złota i na niej znaki: globus, cyrkiel i podziałka srebrem grawirowane, przy Zegarku łańcuszek krótki złoty, z grubych masiw ogniw złożony, podwójny, spojony zsówką złotą, na której kwiatek emaljowany zielono, z pieczątką, na której litery H. W. i kluczykiem wyobrażającym niedźwiedzia. Ktoby znalazł, zgłosi się do Drukarni Kurjera. Przytem uprasza się PP. Zegarmistrzów, aby na powyższy Zegarek zwrócić raczyli uwagę, i w razie dostrzeżenia, zawiadomili Władzę Policyjną.

KASKI formienne dla JJWW. i WW. Prezydentów i Burmistrzów miast, z herbami, mianowicie dla każdej Guberrji, wyrobione w najlepszych fabrykach z filcu zajęczkowego, dobrze lakierowane, z przyborami dobrze złoconemi, są do nabycia za pomierną cenę w Składzie Szpad i przedmiotów Oficerskich, i Urzędniczych, przy ulicy Nowiniarskiej, pod filarami, w sklepie Nro 11, przy samej bramie; gdzie także przyjmują się w zamian dotychczasowe Kapelusze stosowane. Szachna *Fink*.



OXEFTÓW dębowych, żelazem okutych, zdatnych do Piwa Bawarskiego, lub Okowity, po cenie taniej nabyć można w Składzie Piwa Bawarskiego i Porteru, w Bazarze W. Kurtza przy ulicy Granicznej.—Tamże jest **BILLARD**, w dobrym stanie, do sprzedania;—oraz **MIERZWA** do wydzierżawienia.

Znany z swej dobroci **WĘGIEL Kamienny** pruski, tak do opału mieszkań prywatnych, jak i ognisk fabrycznych najkorzystniejszy, i przez znaczną już ilość tutejszych Zakładów fabrycznych nabyty i z zadowoleniem używany, znajduje się w ilości do 2,000 korcy na dalszą wyprzedaż ogółową lub szczegółową, po cenach na miejscu bez dostawy.— Przy kupnie szczegółowem, korzec po kop. 80. Biorącym na raz korcy 100 lub więcej, po kop. 75. Skład Węgla tego znajduje się na Solcu pod Nr 2957, u Cyrli Gesundhajt wdowy, sprzedażą dyrygującej, przy budującym się nowym Szlachtuzie. Ogółowo kupujący, mogą się także zgłaszać do podpisanego przy uli: Elektoralnej Nº 796.—Lud: *Gewartowski*.



W dniu 20 z. m. w mieście Radziejewie, Powiecie Włocławskim, skradzione zostały dwa **KONIE**, maści karej, bez żadnej odmiany, wzrostu średniego, w 5tym roku będących, jeden z takowych miał tylną nogę strychowaną. Uprasza się przeto, by nikt takowych nie nabywał, a w razie spostrzeżenia, dał wiadomość do Wgo Burmistrza miasta Radziejewa, za przyzwoitą nagrodą.

A. WIŚNIEWSKI,

pracujący ostatecznie przez lat trzy w Magazynie Ubiorów M. Miesiołowskiego, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż w tych dniach otworzył

Nowy Zakład Garderoby Męzkiej,

przy rogu ulicy Trębackiej i Krak:-Przedmieścia pod Nr 418, w domu Wgo Sommer; w którym to Zakładzie znajduje się także wielki zapas KORTÓW modnych, SUKNA, i t. p.— Co do wykończenia roboty krawieckiej, równie jak i co do cen umiarkowanych, łaskawi Goście raczą się sami najlepiej przekonać.

WODA KOLOŃSKA

Z FABRYKI L. A. SCHWEJGER, W OSTROWIU,

nadeszła do Składu Sukna Henryka Unruh, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 460.

Z powodu zupełnej wyprzedaży w Magazynie Strojów Damskich pod Nr 389 przy ulicy Krako:-Przedm:, są do sprzedania z wolnej ręki, po cenach nader umiarkowanych, następujące przedmioty, jako to: **KAPELUSZE** jedwabne, słomkowe i ryżowe; KWIATY, Girlandy, Pióra strusie i fantazyjne w różnych kolorach; Krawaty męzkie i Perfumy; Pudełka do kwiatów; Podstawki pod kapelusze; Szafy za szkłem rozbierane i Stoły do tychże; Kantorek przenośny z galeryjką, Gablotka, dwa Lustra, Wystawki przed sklep i t. p. przedmioty.— W tym Magazynie przyjmują się do reparacji KALOSZE elastyczne.—A. *Eingefeldt*.

W domu *Mintera*, do wynajęcia od Wielkiej-Nocy, na drugiem piętrze pawilonu lewego, frontem do Placu, SZEŚĆ **POKOI**, z Kuchnią angielską i wszelkiemi wygodami. Lokal ten ma cztery wejścia; może być dodaną Stajnia na koni sześć, Wozownia na cztery pojazdy, lub Stajnia na koni dwa i Wozownia na dwa pojazdy. Wiadomość w składzie fabrycznym, przy rogu Posessji.

Do sprzedania, za cenę bardzo tanią: Dwie **ALGIERKI**, jedna Piżmowcowa, cienkim suknem pokryta, zupełnie nowa: druga z Popielicy, mająca kołnierz i mankiety piżmowcowe; mało używana. Wiadomość przy rogu ulicy Bielańskiej i Senatorskiej, pod filarami, u Rękawicznika Zyferblata.



Ktoby sobie życzył nabyć z JJWW. Panów **POWÓZ**, to jest Kocz okrągły, landarowy, na urząd zbudowany; oraz Koczyk lekki; Koczobryk do podróży zbudowany, pakowny, a to wszystko na żelaznych spodach, najnowszych fasonów, mocno i porządnie wykończone, za które właściciel ręczy, są do sprzedania za cenę mierną. Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nr 676, naprzeciw Konsumcji, u Siodlarza.

WĘGLI kominkowych kamiennych, nabyć można po cenie zniżonej, w handlu Żelaznym A. Krüger, przy ulicy Krak:-Przedm: pod Nr 374, naprzeciw Hotelu Saskiego, obok handlu W. Brudkowskiego, dawniej Spiskiego.

Zawiadamiam Szan: Publiczność, iż każdodziennie, dostać będzie można **BLINÓW**, Pierogów jak zwykle; Rozstrzygajek; oraz przyjmują się obstalunki na **PASZTETY** z różnej zwierzyny; Torty; Lody; Piramidy; Pączki; wszystko smaczne i po umiarkowanej cenie.— J. Kadecz.

PIWO BAWARSKIE

Z BROWARU L. NAIMSKIEGO,

w domu Sukcessorów Kronenberg, przy ulicy Miodowej pod Nrem 486*b*, obok Sądu Apellacyjnego.

Nowo-Nabywca Zakładu po P. Wagner, poleca się Szan: Publiczności, gdzie przy rychłej usłudze, wszelkich potraw gorących, jakoteż i innych przekąsek, dostać można; a dla przepędzenia chwil Szan: Gościom, uprzyjemniać będzie Muzyka.

Ktoby miał do zbycia **ZEGAREK** Złoty, z łańcuszkiem, choćby zastawiony w Lombardzie; niech się raczy zgłosić na ulicę Trębacką pod Nr 641, w końcu domu za studnią, na 1szem piętrze po lewej stronie.

Ktoby sobie życzył nabyć wytworny **KOSTIUM** krakowski, raz tylko użyty, cały podbity materją; zechce się zgłosić na Krakowskie-Przedmieście, do domu SSów Dra Malcza, Nr 372, w antresolach pod Nrem 5tym, między godzinami 3cią a 5tą po południu.

Dwie **ŁAWECZKI** palisandrowe, axamitem kryte, są do zbycia. Wiadomość w Magazynie Mebli Donaliesa, na rogu ulicy Marszałkowskiej i Śto-Krzyzkiej.



Pod Nr 600*ab*, przy ulicy Bielańskiej, są do sprzedania za przystępną cenę, **SANKI** familijne. Bliższą wiadomość o takowych powziąść można w Drukarni, w tymże domu.

W domu pod Nr 1109, ulica Grzybowska, róg Waliców, są do wynajęcia dziennie, za cenę umiarkowaną: **SANKI** lub **POWÓZ**.

W pierwszych dniach miesiąca Grudnia 1854, w mieście Kolnie, Pcie Łomżyńskim, zgubiony został **WEXEL**, z podpisem Pawła *Grabowskiego*, pod dniem 15 Lipca 1853, z terminem 5-miesięcznym, na summę rsr. 650, na zlecenie Susmana *Jawitz* w Łomży wystawiony. Łaskawy Znalazca zechce zwrócić wexel wspomniony Susmanowi *Jawitz* w Kolnie, gdzie przyzwoitą odbierze nagrodę. Nadmienia się, aby nikt tego wexlu nie nabywał, gdyż żadnego z tego użytku mieć nie będzie, albowiem stosowne zastrzeżenie tam gdzie należy, zrobionem zostało.

FOLWARK wieczysto-dzierżawny **BOCZKI**, o 7 wiorst od miasta Powiatowego Łowicza, w gruntach pszennych położony, dziesiatyn 123 (włók 8), między któremi 10,25 dziesiatyn (20 morg) łąki gruntowej, obejmujący, jest do sprzedania. Budynki wszystkie prawie nowe. Dom z Ogrodem fruktowym, w którym Pszczolnik i Sadzawka zarybiona. Wiadomość na miejscu.

Z powodu zmiany służby, jest do nabycia cały **GARNITUR MUNDURU** klassy IXej, i VICE-MUNDUR, oba z Komissji Skarbu, zupełnie w dobrym stanie; oraz SZLAFROK turecki jedwabny, wcale nie używany; CHUSTKA duża Damska wigoniowa, i ZEGAREK srebrny, z takimże łańcuszkiem i kluczykiem złotym. Ktoby te przedmioty życzył nabyć, raczy się zgłosić w każdym czasie, do domu pod Nr 2429 przy ulicy Nowolipie, na dole w bramie po lewej ręce, u służącego Józefa.— Ktoby również miał do sprzedania **DOM** w Warszawie, chociaż z małym Ogrodem, w nowszym guście budowanym; zechce zostawić adres u tegoż służącego, dla bliższego porozumienia się.

Dnia 29 z. m., idąc do Mennicy, zgubiono **PIERŚCIONEK** Herbowy męzki, roboty surowej i niewykończony. Sumienny znalazca raczy takowy oddać do Jubilera *Goebel*, wprost Poczty, a otrzyma stosowną nagrodę.



Porą wieczorną w dniu 1szym b. m. i r., zagubiony został **PUGILARES** skórzany, koloru żółtego, w którym były: Trzy Wexle blanko zacedowane Augustowi Rephan, wystawione przez Katzenellenbogen z Krotoszyna, do zapłacenia na Dom Frydrycha Ertel w Wrocławiu, to jest: dwie sztuki po Tal: pruskich 1000, a jeden 950 Talarów; oraz trzy Wexle, to jest: dwa po 1000 Tal:, jeden na 500 Tal:, wystawione przez Katzenellenbogen, na rzecz Braci Rephan, a cedowane na Markusa Arkusz, do zapłacenia na Dom Frydrycha Ertel.—Tudzież Kupon 3go Okresu na rsr. 15. Uczciwy znalazca, raczy takowe oddać do Kantoru Domu Handlowego Fraenkel, przy ulicy Bielańskiej, za nagrodą wyż wzmiankowanego kuponu, który zatrzymać sobie może.



Do Składu Herbaty Chińskiej, kupca Jana Gridina 2go, przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 1251, przeciw jatek rzeźniczych, w domu Hofmana, nadszedł świeży transport **WINOGRON** Astrachańskich, Patelek do blinów, Mąki gryczanej do blinów, Mąki Kartoflanej i Pszennej, Sago Białego i Czerwonego, Groszku Zielonego, Konfitur Kijowskich w słoikach i suchych, Buljonu Świeżego, Powideł Kołomieńskich suchych, Musztardy różnej; **KAWIORU** świeżego i prasowanego Astrachańskiego, Świec Stearynowych i Woskowych, MIODU lipcu i zwyczajnego, SAMOWARÓW różnych, Miednic, Tac, Lichtarzy, LAKU czerwonego z fabryki Pligina, GRZYBÓW suchych i marynowanych, MALIN suchych, Mięty, NOŻY stołowych i kuchennych, OBUWIA ciepłego męzkiego i damskiego, Pierników Rossyjskich, Kaftanów dla kuczerów, Pasów, Rękawiczek, i t. d.; TROCICZEK i Proszku do kadzenia, Perkalików, Kołder Tyftykowych, OLEJU Makowego, Słonecznikowego i Konopnego; Maślin Odeskich i innych Rossyjskich Towarów.

Ktoby miał do zbycia **FOLWARK** Ziemski Dziedziczny, rozległości mniej więcej od 120 do 325 dziesiatin, (czyli od 8 do 15 włók miary nowop:), w ziemi dobrej; raczy bez pośrednictwa osoby trzeciej, dać wiadomość do Handlu Koelichena, róg ulicy Długiej Nr 565/6.

W dniu 31 Stycznia r. b., po skończonem widowisku w Teatrze Rozmaitości, zamieniono w Kontramarkarni krzeseł z lewej strony, **ALGIERKĘ** futrzaną. Uprasza się o zwrot zamienionego, i odebranie pozostawionego futra, za zgłoszeniem się pod Nr 647/8, w domu P. Scholtza, ulica Przejazd, na pierwsze piętro, drzwi przy schodach na lewo.

SERA angiel: Chester z fabryki P. Dixona, nadszedł 2gi transport do Składu Nasion Dra Fr: Betzhold, przy ulicy Senatorskiej Nr 471, obok Resursy, i sprzedaje się funt po kop: 22½, w całych kręgach, funt po kop: 20. — Tamże można dostać MUSZTARDY w słoikach, tuzin po rs. 2 k. 60, 3, 4 i 5 rs., i pojedynczy słoik, po kopiejek 25, 30, 37½, 50 i 60. **OCTU** zdrowia, estragonowego, i prawdziwego winnego, butelka po kop: 25, 35, 50 i 75; oraz MUSZTARDY w pęcherzach, funt po k. 60 i 75.

W Fabryce KOSMETYKÓW Fryder: *Lobera* w **Odessie**, **RYŻOWE MYDŁO**.— Mydło to składa się z najsubtelniejszego ryżowego proszku i z roślinnych olejków, oczyszcza skórę, czyni ją giętką i nadaje lekki połysk. Używając go, wnet się okażą nadzwyczajnie dziwne skutki tego Kosmetyku.— Przedaje się prócz Fabryki, u Franciszka Szczepańskiego w Odessie, u Antoniego Kocipińskiego w Kamieńcu, po cenach nader przystępnych.— Handlującym i kupującym większe partje, odstępuje się rabat.



Dnia 29 Stycznia r. b. po południu, z domu Dra Le Brun przy ulicy Królewskiej, zginęła **SUCZKA**, z rasy chartów angielskich, zwana *Fadette*. Znalazca za odprowadzeniem takowej do rzeczonego domu na pierwsze piętro, dostanie nagrody rs. 3.



Dnia 30 Stycznia r. b., przy ulicy Bonifraterskiej, z domu Nr 2163, zginęła **SUCZKA** niedorosła, sześć miesięcy mająca, z gatunku buldoków, koloru brunatno-centkowatego, podpiersie białe, uszy i ogon krótko obcięte. Uprasza się łaskawego znalazcy o oddanie pod powyższy numer, do Fabryki Farb, za sowitą nagrodą. Ostrzega się przytem, że nie prawnie posiadający, na Sądową odpowiedzialność narażony będzie, gdyż Suczka ta w lat kilka poznaną będzie po znakach Właścicielowi wiadomych.



WYŻEŁ nie wielki, ale silnej budowy, z sierścią krótką, pstrokaty, pomiędzy dużemi łatami kasztanowatemi drobne centki po sobie mający, i lewe ucho grubsze, zginął dnia 29 z. m. Ktoby więc o nim dał wiadomość pod Nr 2667*a*, na 2e piętro, otrzyma przyzwoitą nagrodę; w razie zaś przeciwnym, przywłaszczający go, do odpowiedzialności sądowej pociągnięty będzie.

Dziś rano zimna stopni 6. Wczoraj w południe zimna 5.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 8 cali 5.
TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Zizi. Spotkanie. Nowy Rok.*
TEATR WIELKI. Jutro, *Ernani.*

W każdy Wtorek, w Restauracji Wasilewa, przy ulicy Wierzbowej Nº 614*c*, dostać można świeżych **BLINÓW**, od godziny 11tej z rana do 4tej po południu.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1855 r.— Starszy Cenzor, P. *Sobieszczański.*